

Andrzej Ciupiński

Polska wobec rozwoju polityki bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej

Rocznik Integracji Europejskiej nr 12, 357-370

2018

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ CIUPIŃSKI

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-9813-5752>

DOI : 10.14746/rie.2018.12.25

Polska wobec rozwoju polityki bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej

Od przełomu z lat 1989/1990, władze odrodzonej Rzeczypospolitej deklarowały dążenie do integracji z państwami Europy Zachodniej, jako bezdyskusyjnej orientacji wynikającej z polskiej racji stanu. Przy każdej okazji manifestowano zerwanie z epoką tzw. „ograniczonej suwerenności”, ponad czterdziestoletnim okresem podległości wobec sowieckich mocodawców (Ejsler, 2001, s. 19–44). Jednakże, wolnościowa euforia zderzyła się z chłodnymi kalkulacjami europejskich stolic. Po zwycięstwie „Solidarności” w wyborach czerwcowych, tempo przemian zaskoczyło państwa demokratyczne Europy Zachodniej, które obawiały się konfliktów na obszarze Europy Środkowej, czyli tak zwanej „bałkanizacji”. Początkowo ZSRR, a następnie Rosja były uważane za państwa gwarantujące względną stabilność tego regionu, traktowanego jako „uzasadnioną historycznie strefę bezpieczeństwa Rosji” (Kuźniar, Szczepanik, 2002, s. 59).

Euroatlantycka orientacja polskiej polityki bezpieczeństwa w okresie przed akcesją do Unii Europejskiej

Przywódcy nowej Polski, mając ogromne poparcie społeczne, akcentowali potrzebę włączenia III Rzeczypospolitej w zachodnioeuropejski system gospodarczy i euroatlantyckie struktury bezpieczeństwa. Była to orientacja dominująca, która została wyrażona, między innymi, w dokumencie rządowym przyjętym 2 listopada 1992 r. pt. *Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa oraz Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna Rzeczypospolitej Polskiej*. Stwierdzono w nim, że „Sojusz Północnoatlantycki pozostaje zasadniczym czynnikiem stabilności politycznej i pokoju w Europie. Polska szczególnie ceni euroatlantycki charakter tego sojuszu i opowiada się za obecnością wojsk amerykańskich na naszym kontynencie. Strategicznym celem Polski w latach dziewięćdziesiątych jest członkostwo w NATO oraz w Unii Zachodnioeuropejskiej jako europejskim filarze NATO i istotnym czynnikiem europejskiego systemu zbiorowego bezpieczeństwa” (Kuźniar, 2001, s. 631).

Jak widać, podkreślono „euroatlantycki charakter” systemu bezpieczeństwa państw demokratycznych, ale to właśnie Unia Zachodnioeuropejska była pierwszą organizacją, z jaką Polska próbowała nawiązać współpracę w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony. Minister spraw zagranicznych RP Krzysztof Skubiszewski gościł i negocjował w instytucjach UZE, warunki ewentualnego przystąpienia Polski do Zmodyfikowanego Traktatu Brukselskiego z 1954 r. Francja obawiała się zbyt szybkiego włączenia państw Europy Środkowej do NATO i UZE, uważając, że to wzmocni

rolę Stanów Zjednoczonych w systemie bezpieczeństwa europejskiego (Parzymies, 2001, s. 351).

W styczniu 1994 r. na szczycie w Brukseli podjęto decyzję o powołaniu, w ramach NATO, politycznej formuły współpracy pod nazwą Partnerstwa dla Pokoju oraz rozwoju europejskiego filaru sojuszu, pod nazwą Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony. Na tym etapie polska dyplomacja nie wykazywała zainteresowania sprawami europejskiej autonomii strategicznej, skoncentrowana była na negocjacjach akcesyjnych do NATO. Jednakże warto zauważyć, że było to, poniekąd spowodowane preferencjami gremiów europejskich, oddających pierwszeństwo Sojuszowi Północnoatlantyckiemu. Republika Czeska, Polska i Węgry uzyskały status członka stowarzyszonego UZE dopiero 23 marca 1999 roku, czyli po akcesji do NATO (Zięba, 2001, s. 227).

Amerykanie pogodzili się z namiastką europejskiej autonomii realizowanej w ramach ESDI i pod ich kontrolą. Jednakże, niechętnie odnieśli się do planów rozwoju samodzielnych zdolności wojskowych Unii Europejskiej, czyli rozwoju „europejskiej autonomii strategicznej”. Dała temu wyraz sekretarz stanu USA Madeleine Albright w swoim historycznym komentarzu do francusko-brytyjskiej deklaracji z Saint Malo, z grudnia 1998 r. Przestrzegała przed trzema tendencjami, które mogą zagrażać skuteczności Sojuszowi Północnoatlantyckiego, a szerzej – relacjom transatlantyckim; pierwsza tendencja to *decoupling*, czyli odcinanie europejskiego systemu obrony od NATO, drugie negatywne zjawisko wyraża *duplication*, czyli dublowanie struktur i zasobów sojuszu, trzecie słowo to *discrimination*, odnoszące się do tych europejskich członków NATO, którzy nie należą do Unii Europejskiej (Albright, 1998). Ta ostatnia przestroga zyskiwała poparcie nie tylko w Norwegii i Turcji, ale także w Danii, która nie chciała uczestniczyć w działalności wojskowej UE.

Stanowisko amerykańskiej dyplomacji było szczególnie życzliwie przyjęte w państwach, które po madryckim szczycie NATO, w lipcu 1998 r., miały zostać przyjęte do sojuszu, a perspektywa unijna jeszcze nie była pewna. Państwa kandydackie w pełni akceptowały doktrynę Albright. Należy przy tym stwierdzić, że „3 x non – D” pani sekretarz stanu odpowiadały założeniom brytyjskiej polityki bezpieczeństwa (Gradziuk, 2004). Formuła ta stała się programowym wyróżnikiem tzw. „atlantystów” i jeszcze wielokrotnie będzie przypomniana. Administracja prezydenta Clintona, a szczególnie amerykańskie środowisko wojskowe było nieufne wobec europejskich aspiracji w sferze polityki bezpieczeństwa i obrony (Biegaj, 2001, s. 80). Polska jako członek NATO i kandydat do UE popierała amerykańską politykę wobec EPBiO. W tej fazie przejściowej stanowisko Polski wobec programu rozwoju europejskich zdolności wojskowych można uznać za co najmniej powściągliwe, a niekiedy wręcz nieufne, (Zięba, 2010, s. 126). Znalazło ono wyraz w oficjalnych dokumentach, między innymi w *Strategii Bezpieczeństwa Rzędu RP*, premiera Jerzego Buzka, z 4 stycznia 2000 r. Zapisano w niej, że: „Drugim filarem bezpieczeństwa Polski będzie system kształtujący się w stosunkach Unia Europejska/Unia Zachodnioeuropejska – NATO” (*Strategia*, 2015 s. 250). Również w wystąpieniach ministra spraw zagranicznych Władysława Bartoszewskiego można było znaleźć szereg warunków, jakie powinna spełnić Unia Europejska, ażeby Polska mogła opowiedzieć się za rozwojem europejskich zdolności wojskowych.

Kolejny rząd koalicyjny SLD–PSL nie zmienił radykalnie postawy wobec projektów budowy „europejskiej wspólnoty bezpieczeństwa”. Zajął zdecydowanie proamerykańskie stanowisko, udzielając poparcia interwencji USA w Iraku. Dodatkowo, europejscy sojusznicy mieli pretensje do polskich polityków za wybór amerykańskiego samolotu wielozadaniowego F-16 na wyposażenie polskiego lotnictwa. Jednakże, w miarę, jak postępował proces normalizacji stosunków transatlantyckich, również strona polska zdecydowanie przychylniej wypowiadała się na temat doskonalenia zdolności wojskowych UE. Rząd RP bez zastrzeżeń zaakceptował Strategię Bezpieczeństwa Unii Europejskiej, i co godne podkreślenia, wiele elementów tego dokumentu zostało wykorzystanych przy opracowaniu Strategii Bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej (*Strategia*, 2015, s. 293).

Od jesieni 2005 r. przez dwa lata władzę w Polsce sprawowała koalicja trzech partii: Prawo i Sprawiedliwość–Samoobrona–Liga Polskich Rodzin. Rząd koalicyjny w sposób niechętny odnosił się do wszelkich zmian o charakterze ponadnarodowym i starał się osłabić skutki reform zacieśniających integrację, broniąc atrybutów strategii międzyrządowej. Polska klasa polityczna z nieufnością traktowała niektóre zapisy Traktatu Konstytucyjnego i nie ukrywano zadowolenia, że został on odrzucony w referendum przeprowadzonym 29 maja 2005 r. we Francji, a kilka dni później w Holandii. Jednakże, wobec koncepcji wspólnego bezpieczeństwa i obrony UE nie było radykalnych protestów.

Na uwagę zasługuje fakt, iż w europejskiej debacie strategicznej, która toczyła się w latach 2005–2007, za utworzeniem wspólnej europejskiej armii wypowiadało się wielu czołowych polityków państw Trójkąta Weimarskiego. We Francji ekipa prezydenta Nicolasa Sarkozy’ego, na czele z samym prezydentem, w Niemczech kanclerz Angela Merkel, minister spraw zagranicznych Niemiec Frank-Walter Steimeier, w Polsce prezydent Lech Kaczyński i ówczesny premier Jarosław Kaczyński. Były to wypowiedzi o charakterze ogólnym, najczęściej nieoficjalnym. W stosunkach dwustronnych, należy też odnotować poprawę stosunków polsko-francuskich, zastrzonych w okresie kryzysu irackiego. Dziesięć lat temu, pomimo różnicy stanowisk w kwestii ratyfikacji traktatu lizbońskiego, prezydenci Francji (Nicolas Sarkozy) oraz Polski – Lech Kaczyński potrafili się porozumieć i zawarli umowę dotyczącą polsko-francuskiego partnerstwa strategicznego. Dotyczyła ona m.in. kilku konkretnych obszarów współpracy w dziedzinie obronności.

Republika Francuska i Rzeczpospolita Polska postanowiły zintensyfikować dialog w zakresie bezpieczeństwa i wspólnie dążyć do wzmocnienia Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony oraz prowadzić wspólną refleksję na temat transformacji Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz wzmocnienia relacji Unia Europejska–Sojusz Północnoatlantycki. Zamierzano dążyć do zapewnienia interoperacyjności francuskich i polskich Sił Zbrojnych, a także współuczestniczyć w misjach międzynarodowych, takich jak w Czadzie, Kosowie czy Afganistanie. Ażeby to zrealizować, postanowiono usystematyzować dotychczasową współpracę w zakresie planowania, prowadzenia operacji i logistyki. Obie strony dużą wagę przywiązywały do rozwoju współpracy przemysłów obronnych w duchu solidarności europejskiej, zwłaszcza w odniesieniu do modernizacji Sił Zbrojnych. Zapowiedziano wspólne wykorzystanie europejskich narzędzi, takich jak Europejska Agencja Obrony.

W 2007 r. Prezydent Lech Kaczyński podpisał Strategię Bezpieczeństwa Narodowego, która była dokumentem znacznie obszerniejszym od strategii przyjętej przez poprzednika – Aleksandra Kwaśniewskiego. W kontekście integracji europejskiej podkreślono: „Członkostwo w Unii Europejskiej w istotnym stopniu determinuje podstawy bezpieczeństwa Polski”. Obszerny fragment poświęcono EPBiO: „Polska opowiada się za rozwojem Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Wnieście znaczący wkład w rozwój wojskowych i cywilnych zdolności UE, w zakresie reagowania kryzysowego. Będzie stopniowo zwiększać zaangażowanie w tworzenie europejskich sił reagowania kryzysowego, także przez udział w tworzeniu grup bojowych”. W tym samym punkcie wyrażono zdecydowane poparcie dla rozwoju: „zinstytucjonalizowanej współpracy w sprawach bezpieczeństwa i obrony między NATO i UE, tak aby zapewnić komplementarność działań tych instytucji oraz maksymalną skuteczność wykorzystania pozostających w ich dyspozycji środków” (*Strategia*, 2015, s. 316–317).

W obozie rządzącym, w okresie *kohabitacji* toczyły się spory dotyczące priorytetów polityki zagranicznej. Platforma Obywatelska wskazywała na konieczność integracji Polski z wyłaniającym się euro-centrum pod przywództwem Niemiec, gdyż w przeciwnym razie grozi jej marginalizacja. Z kolei Prawo i Sprawiedliwość postulowało tworzenie alternatywnego centrum regionalnego, także z udziałem państw kandydujących i sąsiedzkich. Agnieszka Cianciara zwróciła uwagę, że dyskurs zagrożenia „dwoma prędkościami” wykorzystywany jest w polskiej debacie politycznej do legitymizowania jednej ze strategii; adaptacyjnej (przystąpienie do „centrum”) – Platforma Obywatelska, lub „rewizjonistycznej” (budowa alternatywnego „centrum”) – Prawo i Sprawiedliwość (Cianciara, 2014, s. 181–185).

Niektórzy analitycy uważają, że orientacja Prawa i Sprawiedliwości na czele z braćmi Kaczyńskimi usiłowała realizować neorealistyczną koncepcję bezpieczeństwa, podczas gdy orientacja związana z Platformą Obywatelską forsowała koncepcję neoliberalną (Paruch, 2016, s. 335–362). W praktyce w obszarze II filaru UE obie partie realizowały tę samą pragmatyczną linię postępowania. Porozumienie o partnerstwie strategicznym z Francją podpisał Prezydent RP Lech Kaczyński, a dwa lata później, skonkretyzował je Premier Rządu RP. 5 listopada 2009 r. doszło do oficjalnej wizyty Donalda Tuska w Paryżu i opublikowania wspólnego francusko-polskiego oświadczenia (Ciupiński 2013, s. 389). Niektóre komentarze do tego dokumentu były bardzo optymistyczne, aczkolwiek przesadzone, gdyż uznano, że spotkanie Tusk–Sarkozy może odegrać taką rolę jak szczyt w Saint Malo w grudniu 1998 r., ale warto zauważyć, że zostało ono życzliwie skomentowane w Brukseli.

Zgadzam się z poglądem Jacka Czaputowicza, wyrażonym już w 2005 r.: „Stanowisko Polski wobec dylematów związanych z kształtem unijnej polityki zagranicznej i dyplomacji jest pragmatyczne: nie dokonuje się jednoznacznego wyboru między rozwiązaniami międzynarodowymi i ponadnarodowymi” (Czaputowicz, 2005, s. 2). Uważam, że pragmatyczne podejście cechowało w jednakowym stopniu: SLD, PSL, PO oraz PiS. Różnice w wizjach programowych oraz spory wokół dwóch wersji traktatów nie zakłócały rzeczywistej, szeroko zakrojonej współpracy wojskowej, realizowanej wspólnie z innymi państwami europejskimi. Roman Kuźniar uznał tę współpracę za „jasny moment uczestnictwa Polski w Unii Europejskiej” w czasach rządów PiS–Samoobrona–LPR (Kuźniar, 2008, s. 237).

Większa samodzielność, autonomia, odrębność, niezależność? Relacje NATO–UE podlegały stopniowaniu, a w związku z tym starano się dobierać odpowiednich słów, wśród których niekiedy pojawiały się sformułowania NATO-bis, lub mini-NATO. We wszystkich polskich orientacjach politycznych pierwszeństwo przyznawano Sojuszowi Północnoatlantycznemu. Beata Przybylska-Meszner zauważyła, że EPBiO można potraktować jako młodszą siostrę starszego atlantyckiego brata, czyli NATO (Przybylska-Meszner, 2009, s. 27). Można przytoczyć wiele wypowiedzi potwierdzających takie porównanie. Wydaje się ono bardziej adekwatne niż „drugi filar”.

Od 2004 r. po przystąpieniu do UE, polscy żołnierze brali udział w najważniejszych operacjach wojskowych, a szczególnie w Bośni i Hercegowinie oraz w Republice Czadu i Środkowej Afryce. W okresie prezydentury Lecha Kaczyńskiego miało miejsce apogeum polskiego zaangażowania w misje wojskowe w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony: 400 żołnierzy wypełniło misję w Republice Czadu, a 170 w Bośni i Hercegowinie (przed redukcją z 2007 r. było ich tam ponad 300). Niewątpliwie stosunkowo duży wkład operacyjny umocnił pozycję Polski w Unii Europejskiej, co można było zaobserwować szczególnie podczas prezydentury francuskiej w drugiej połowie 2008 r. Liczna grupa polskich obserwatorów wojskowych została włączona w skład misji skierowanej do Gruzji po rosyjskiej inwazji – EU MM – Georgia. W lipcu 2011 r. stanowisko szefa EUMM – Georgia objął polski generał i dyplomata Andrzej Tyszkiewicz. Polacy stanowili ok. 10% składu misji.

Wyszkolenie polskich żołnierzy i funkcjonariuszy cywilnych kierowanych do misji i operacji było dobrze oceniane, zarówno w instytucjach organizujących te przedsięwzięcia, jak też przez współuczestników z innych państw. W analizie przeprowadzonej na zlecenie Zgromadzenia Parlamentarnego UZE/UE oceniono, że poziom przygotowania polskich żołnierzy do operacji zewnętrznych oraz procedury ich obowiązujące w niczym nie odbiegają od europejskich standardów (Henderson, 2007, s. 5–6). Podkreślano dobre morale żołnierzy kierowanych do misji oraz gotowość Polaków na rozpatrzenie różnorodnych propozycji zaangażowania w ramach Unii Europejskiej.

Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony jako priorytet Prezydencji Polski w Radzie

W 2007 roku, w Polsce nastąpiła zmiana koalicji rządowej. Na czele koalicyjnego rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego stanął Donald Tusk. W sferze polityki bezpieczeństwa i obrony UE politykę nowej koalicji można uznać za kontynuację poprzednich rządów. Także w relacjach dwustronnych nie doszło do radykalnych zmian. Nadal duże znaczenie nadawano współpracy Trójkąta Weimarskiego, szczególnie w etapie przygotowań do sprawowania przez Polskę przewodnictwa w Radzie. Wstępną listę priorytetów Prezydencji przyjęto w uchwale Rady Ministrów z 21 lipca 2010 r. (Szpak, 2011). Wspólna polityka Bezpieczeństwa i Obrony UE znalazła się na piątym miejscu listy priorytetów. Deklarowano chęć wzmocnienia relacji Unii Europejskiej z NATO oraz intensyfikację współpracy z partnerami spoza wschodniej granicy UE. W zakresie rozwoju zdolności obronnych Unii, zapowiedzia-

no podjęcie reformy struktur planistyczno-dowódczych, między innymi utworzenie stałego unijnego dowództwa operacji o charakterze cywilno-wojskowym.

Sojusznikami w realizacji tego ambitnego programu były rządy Francji i Niemiec. Dano temu wyraz we wspólnym liście ministrów obrony państw Trójkąta Weimarskiego. 13 listopada 2010 r. list skierowano do Wysokiej Przedstawiciel – Catherine Ashton podkreślając, że priorytetem polskiego przewodnictwa będzie wzmocnienie Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (*List*, 2010).

List skierowano, chociaż w gronie partnerów były rozbieżności, co do niektórych punktów inicjatywy. Kontrowersje budził ulubiony projekt Francji „wojskowego dowództwa” umiejscowionego w strukturach Sekretariatu Generalnego Rady UE, będącego odpowiednikiem cywilnego dowództwa operacyjnego. Polacy i Niemcy opowiadali się raczej za połączoną strukturą cywilno-wojskową. Polska zachowywała powściągliwość i nie popierała nazbyt śmiałej koncepcji Francuzów utworzenia wojskowego *Centrum Operacyjnego* równoprawnego z CPCC – Biurem Planowania i Prowadzenia Działania Cywilnych (Jankowski, 2011, s. 131–138).

Dyskusje na ten temat toczyły się przez cały okres trwania Prezydencji. Po lipcowym posiedzeniu Rady ukształtował się tzw. *Klub Pięciu* (Weimar + 2) skupiający ministrów spraw zagranicznych; Polski – Radosława Sikorskiego, Niemiec – Guido Westerwelle, Francji – Alain Juppé, Hiszpanii – Trinidad Jimenez i Włoch – Franco Frattiniego, którzy ponownie zwrócili się z listem do Catherine Ashton: „Po dyskusji na ostatniej Radzie ministrów spraw zagranicznych apelujemy do Pani o zbadanie wszystkich możliwych opcji instytucjonalnych i prawnych, w tym stałej współpracy strukturalnej, koniecznych do rozwoju wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony, szczególnie stałej zdolności planowania i dowodzenia” (*Pięć krajów*, 2017).

„Klub Pięciu” zaproponował też praktyczne kroki prowadzące do realizacji tego celu; usprawnić funkcjonowanie struktur cywilno-wojskowych i zapewnić synergii w działalności Służby Działania Zewnętrznych UE oraz Komisji Europejskiej; wykorzystać Grupy Bojowe UE jako siły odstrasżającej, której sama obecność np. na Bałkanach odgrywać może rolę stabilizacyjną; włączyć więcej państw i zintensyfikować współpracę w ramach europejskiego dowództwa transportu lotniczego (EATC) oraz przyspieszyć realizację projektu tankowania w powietrzu. Współpraca Klubu Pięciu była kontynuowana po zakończeniu prezydencji przez Polskę. Ministrowie spraw zagranicznych i obrony pięciu państw spotkali się w Paryżu 15 listopada 2011 r. Apelowali do innych państw członkowskich UE o przystąpienie do Inicjatywy Weimarskiej i wspieranie rozwoju WPBiO oraz poprawę efektywności działania UE w zakresie obronności. Ważnym elementem reformy była propozycja Polski w zakresie uczynienia Grup Bojowych bardziej funkcjonalnymi. Proponowano dostosowanie dowodzenia grup do możliwości ich poszerzenia o komponent morski i lotniczy. Sugerowano włączenie w skład Grupy Bojowej UE aspektów cywilnych. W założeniu, głównym zadaniem tego komponentu byłoby ratownictwo w przypadku katastrof naturalnych lub spowodowanych przez człowieka.

14 grudnia w Strasburgu odbyła się podsumowująca debata plenarna Parlamentu Europejskiego, w trakcie której o przebiegu i dokonaniach polskiej prezydencji wypowiadano się z dużym uznaniem. Minister obrony Francji Le Drian uznał, że przewodnictwo Polski w Radzie UE przyczyniło się do wzmocnienia WPBiO i jako naj-

ważniejsze dokonania wskazał, uruchomienie Centrum operacyjnego w Brukseli oraz rewizję finansowania operacji wojskowych. Generalnie, można stwierdzić, że okres jednego półrocza nie mógł mieć charakteru przełomowego w rozwoju europejskiego systemu bezpieczeństwa i obrony i nikt tego od Polski nie oczekiwał. Z punktu widzenia autorytetu międzynarodowego i wizerunku Polski, to umocniła ona swoją opinię jako zwolennika rozwoju samodzielnych i skutecznych zdolności wojskowych Unii Europejskiej.

Warto odnotować fakt, że pod koniec 2011 r. minister spraw zagranicznych, Radosław Sikorski, włączył się w dyskusję na temat przyszłości Unii Europejskiej, zalecając reformy o charakterze federacyjnym, jako remedium na renacjonalizację polityk państw członkowskich oraz ich społeczeństw. Wskazał wiele przyczyn kryzysu, jaki przeżywa Unia, a wśród nich słabość wspólnej polityki zagranicznej i obrony: „Mamy rzekomo wspólną politykę zagraniczną, lecz jest ona pozbawiona realnych instrumentów władzy i często osłabiana przez państwa członkowskie, które załatwiają własne interesy”. To zdanie raczej nie budziło kontrowersji, gdyż jest to konstatacja, pod którą podpiszą się wszystkie polskie partie polityczne. Burzę wywołało wezwanie Niemiec do bardziej zdecydowanego przywództwa: „Zapewne jestem pierwszym w historii ministrem spraw zagranicznych Polski, który to powie: Mniej zaczynam obawiać się niemieckiej potęgi niż niemieckiej beczynności. Niemcy stały się niezbędnym narodem Europy. Nie możecie sobie pozwolić na porażkę przywództwa. Nie możecie dominować, lecz macie przeprowadzić reformom. Jeżeli włączycie nas w proces podejmowania decyzji, możecie liczyć na wsparcie ze strony Polski” (Sikorski, 2011, s. 10). Dwa ośrodki władzy; kancelaria Prezydenta RP, jak też kancelaria Premiera Rządu unikały wypowiedzi na temat przesłania, które w Niemczech wywarło bardzo korzystne wrażenie. Wystąpienie zostało krytycznie przyjęte przez partie opozycyjne, szczególnie Prawo i Sprawiedliwość (Parzymies, 2015, s. 419). Współpraca Weimar plus została poniekąd sformalizowana podczas spotkania ministrów obrony w Paryżu 15 listopada 2012 r. (*Réunion*, 2012). Zakończyło się ono opublikowaniem wspólnej deklaracji. Było to dotychczas jedyne takie spotkanie i raczej nie ma szans na kontynuację kontaktów w tym formacie.

Pod koniec 2014 r. została opublikowana *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP*, jako rezultat prac Rady Ministrów bazujących na rezultatach Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego RP (Kupiecki, 2015, s. 12). Podobnie, jak w kilku wcześniejszych dokumentach rządowych i prezydenckich, za podstawowego gwaranta bezpieczeństwa międzynarodowego został uznany Sojusz Północnoatlantycki. W odniesieniu do problemów bezpieczeństwa i obrony UE, tekst był bardziej lakoniczny, niż Strategia z 2007 r. Za jeden z trzech priorytetów polityki przyjęto: „wspieranie procesów służących wzmacnianiu zdolności NATO do kolektywnej obrony, rozwój Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE, umacnianie strategicznych partnerstw (w tym z USA) oraz strategicznych relacji w regionie” (*Strategia*, 2015, s. 527).

Rok później doszło do zmiany władz w Polsce; Prezydent Andrzej Duda wywodzi się z formacji Prawa i Sprawiedliwości, a także rząd sformowany przez tę partię, na czele którego stoi Premier, Beata Szydło, dysponuje w Sejmie RP bezwzględną większością głosów. Nastąpiły istotne przewartościowania spowodowane działaniami

władz, głównie w sferze zmian ustrojowych. Wielu polityków europejskich oraz instytucji, w tym Parlament UE i Komisja Europejska krytykuje te zmiany, zarzucając polskim władzom łamanie zasad praworządności oraz sprzeniewierzenie się wartościom demokratycznym, na jakich zbudowana została Unia Europejska. Natomiast Prezydent, Rząd RP oraz większość parlamentarna odrzucają zarzuty i wyrażają oburzenie z powodu ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski. Na spór o praworządność nakłada się problem odmowy przyjęcia przez Polskę uzgodnionej w 2015 r. liczby uchodźców z Bliskiego Wschodu. Ze strony polskich władz, wymaganie od nich przyjęcia uchodźców jest uznawane za nieuprawniony unijny dyktat. Z kolei, Bruksela traktuje odmowę jako uchylanie się od przyjętych zobowiązań i wszczęła w tej sprawie procedury prawne. Żadna ze stron nie jest skłonna do ustępstw, a w związku z tym spory nie zakończą się w ciągu najbliższych kilku lat.

Kilka dni po referendum w sprawie Brexitu został ogłoszony plan ministrów spraw zagranicznych Francji i Niemiec: Franka-Waltera Steinmeiera i Jeana-Marca Ayraulta pt. „Silna Europa w niebezpiecznym świecie”. Ministrowie z obu tych krajów przygotowali dziewięciostronicowy dokument, w którym zapowiadano zaawansowaną współpracę, dotychczas blokowaną przez Londyn: „Francja i Niemcy będą promować zintegrowaną politykę zagraniczną i bezpieczeństwa UE, skupiającą wszystkie narzędzia unijnej polityki – czytamy w dokumencie – UE powinna być w stanie planować i przeprowadzać skuteczniej operacje wojskowe i cywilne, przy wsparciu cywilno-wojskowego łańcucha dowodzenia” (*Niemcy*, 2016). Brytyjczycy dotychczas skutecznie przeciwstawiali się projektom takich struktur. Niezagrożone brytyjskim wetem, rządy Francji i Niemiec chciały stworzenia europejskiej straży granicznej i wspólnej polityki azylowej, postulowali wzmocnić wspólną politykę zagraniczną i bezpieczeństwa. Domagali się, by UE prowadziła zakrojone na szerszą skalę operacje wojskowe i w związku z tym wnioskowali o budowanie europejskich sił reagowania i stałej europejskiej floty. Przypominali także o zobowiązaniu krajów do finansowania sił zbrojnych na poziomie 2 proc. PKB. Propozycje Steinmeiera i Ayraulta zostały doprecyzowane przez ministrów obrony obu państw we wrześniu 2016 roku i zyskały poparcie Włoch i Hiszpanii (Terlikowski, 2016). W ten sposób zaczęła się kształtować „grupa pionierów” PESCO. Na posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych w Bratysławie, którym towarzyszyli również ministrowie obrony przyjęto założenia ogólne wzmocnienia WPBiO: „W obliczu trudnej sytuacji geopolitycznej wzmocnić unijną współpracę w zakresie bezpieczeństwa zewnętrznego i obrony” (*Deklaracja z Bratysławy*, 2016).

W marcu 2017 r. w kontekście obchodów sześćdziesiątej rocznicy podpisania traktatów rzymskich, przywódcy Francji, RFN, Włoch i Hiszpanii zadeklarowali chęć wprowadzenia mechanizmów stałej wzmocnionej współpracy strukturalnej, w sferze bezpieczeństwa i obrony. Są to cztery największe państwa UE (bez Wielkiej Brytanii) dysponujące największym potencjałem obronnym, można je określić mianem „czwórki strategicznej”. Dotychczas, Londyn blokował inicjatywy Francji i Niemiec zmierzające do wzmocnienia systemu obronnego UE. Jeszcze nie tak dawno, wydawało się naturalne włączenie do tego grona także Polski, a wówczas formuła *Weimar plus* reprezentowałaby ok. 80% potencjału obronnego UE i w perspektywie mogłaby się przekształcić w realny i znaczący sojusz polityczno-wojskowy wykorzystujący instru-

menty stałej współpracy strukturalnej, przewidzianej traktatem lizbońskim (art. 42). Dla pozostałych uczestników „strategicznej piątki”, Polska mogłaby być atrakcyjnym partnerem, gdyż dotychczasowy dorobek w realizowanych misjach EPBiO/WPBiO UE wystawia dobre świadectwo Siłom Zbrojnym RP. Także trzy odbyte dyżury bojowe w latach: 2010, 2013, 2016 stawiają Polskę w gronie liczących się partnerów wojskowych. Polska dysponuje już własnym dowództwem, przygotowanym do prowadzenia unijnych operacji reagowania kryzysowego. Funkcjonuje ono w Krakowie i swój pierwszy sprawdzian przeszło przy okazji dyżuru Wyszehradzkiej Grupy Bojowej UE w pierwszym półroczu 2016 r.

Rozważane są różne scenariusze dalszego rozwoju stałej współpracy strukturalnej w sferze bezpieczeństwa i obrony. Mało prawdopodobny jest rozwój wariantów skrajnych. Za takie można uznać zerwanie więzi transatlantycznych oraz powstanie „europejskiej unii obronnej”, a w konsekwencji utworzenie wspólnej armii. Taka idea pojawiała się od początku lat pięćdziesiątych i już wtedy okazała się iluzją. W marcu 2015 r. z taką propozycją wystąpił Przewodniczący Komisji Europejskiej – Jean Claude Juncker, ale ta propozycja nie znalazła zwolenników (Andersson, Biscop, Giegerich, Mölling, Tardy, 2017 s. 133–137). Żadne z państw członkowskich nie wypowiedziało się za realizacją takiej wizji. Z formalnego punktu widzenia, traktat lizboński stwarza taką możliwość. W art. 42, ust. 2 zapisano, że realizacja wspólnej polityki obrony, może doprowadzić do „wspólnej obrony”, z zastrzeżeniem; „jeżeli Rada Europejska, stanowiąc jednomyślnie, tak zdecyduje” (*Traktat Lizboński*, 2008). Mało prawdopodobna jest zgoda wszystkich przywódców państw członkowskich na tak radykalny krok.

Aktualnie w debacie strategicznej brane są pod uwagę trzy możliwości. Pierwszy wariant „Współpracy Obronnej i Bezpieczeństwa”, przewiduje, że UE będzie nadal uzupełnieniem narodowych wysiłków. Europejski Fundusz Obronny miałby wspierać rozwój określonych zdolności, ale większość zakupów oraz innych decyzji leżałaby w gestii państw członkowskich. Druga możliwość – „Współdzielenia Obrony i Bezpieczeństwa”, zakłada, iż państwa europejskie „połączą określone środki finansowe i operacyjne”, aby zwiększyć współpracę obronną. Rola UE miałaby zostać zwiększona szczególnie w obszarach walki z terroryzmem, bezpieczeństwem cybernetycznym, czy ochrony granic. Trzeci, i najbardziej ambitny scenariusz to „Wspólna Polityka Obrony i Bezpieczeństwa”. W tej sytuacji ochrona Europy miałaby się stać „wspólną odpowiedzialnością UE i NATO”. Unia miałaby, między innymi możliwość prowadzenia szerokiego spektrum operacji wojskowych, a wspólna obrona zostałaby oparta o artykuł 42 Traktatu o Unii Europejskiej.

9 czerwca na konferencji poświęconej bezpieczeństwu europejskiemu, J. C. Juncker apelował w Pradze o zdecydowanie w podjęciu współpracy w zakresie WPBiO. Sugerował między innymi dzielenie się odpowiedzialnością i suwerennością. Zastrzegął; współodpowiedzialność nie oznacza rezygnacji z suwerenności (Defence, 2017).

Na czerwcowym szczycie, Rada Europejska podjęła decyzję o uruchomieniu mechanizmów stałej współpracy strukturalnej (PESCO – *Permanent Structured Co-operation*). Rada zdecydowała, że PESCO ma być „inkluzyjne i ambitne”, czyli angażować we współpracę wiele państw, a jednocześnie przynosić wymierne rezultaty. W opinii analityka PISM, Marcina Terlikowskiego niektóre państwa nie zostaną zaproszone do nowej struktury. „Aby uniknąć wrażenia kolejnych podziałów w UE

(postulat Niemiec)” (Terlikowski, 2017). Tradycyjni oponenci wobec przyspieszonej „integracji obronnej” utracą możliwość blokowania jej pogłębienia i zachowają pełną suwerenność pozostając, przy sprawdzonej i mało wymagającej WPBiO UE. W strukturach PESCO będzie dominowała strategia integracyjna, czyli decyzje będą zapadały, po konsultacjach większością głosów, natomiast w ramach WPBiO UE będzie mieć zastosowanie, tradycyjna współpraca międzyrządowa, której procedury przewidują jednomyślność.

W listopadzie i grudniu 2017 r. 25 państw zgłosiło akces do PESCO i decyzją Rady określono zasady funkcjonowania stałej współpracy strukturalnej (Tomaszyk, 2017, s. 55). Polscy politycy zachowywali ostrożność i nie widzieli powodów do zbyt wielkiego zaangażowania w nowe formy współpracy. Szef polskiej dyplomacji Witold Waszczykowski wspólnie z ministrem obrony Antonim Macierewiczem złożyli wraz z notyfikacją list, w którym wskazali, że współpraca w ramach UE nie może dublować struktur NATO. Zwrócili uwagę, że aktywność, w ramach PESCO, musi również obejmować zagrożenia płynące ze wszystkich kierunków, także dla flanki wschodniej. Ponadto zaznaczono, że PESCO musi się przyczyniać do zrównoważonego rozwoju przemysłów obronnych wszystkich państw członkowskich (Bielecki, 2017). Spośród siedemnastu projektów zatwierdzonych przez Radę polscy politycy, początkowo wybrali tylko dwa:

- 1) Mobilność wojskowa (Military Mobility), Jest to najbardziej popularny projekt, mający fundamentalne znaczenie z punktu widzenia skutecznej obrony sojuszniczej (Wspólny 2017) . Przystąpiły wszystkie państwa uczestniczące w PESCO, oprócz Irlandii. Będą one działać pod przewodnictwem Holandii. Projekt ma na celu ułatwienie przemieszczania wojsk przez granice między państwami członkowskimi. Oczekuje się, że jego realizacja doprowadzi do zniesienia barier, które utrudniają przerzut żołnierzy, broni oraz sprzętu wojskowego.
- 2) ESSOR (European Secure Software defined Radio). Z kolei, ten projekt stanowi, ponieważ materializację postulatu zgłoszonego przy okazji notyfikacji PESCO, a dotyczącego równoprawnego traktowania małych i średnich przedsiębiorstw wobec dużych koncernów zbrojeniowych. W program ten jest zaangażowana spółka „Radmor”. W marcu 2018 r., po spotkaniu unijnych ministrów obrony, MON poinformowało, że Polska zadeklarowała gotowość do udziału w sześciu kolejnych projektach. Są to:
 - Europejska sieć centrów logistycznych i wsparcia dla operacji,
 - Morskie bezzałogowe środki przeciwminowe,
 - Nadzór i ochrona wód portowych i przybrzeżnych,
 - Zespoły szybkiego reagowania na zagrożenia cybernetyczne i wzajemnej pomocy w zakresie bezpieczeństwa cybernetycznego,
 - Europejskie systemy wsparcia artyleryjskiego,
 - Platforma wymiany informacji na temat zagrożeń dla infrastruktury cybernetycznej i reagowania na incydenty cybernetyczne (Kaleta, 2017).

W tym roku mija ćwierć wieku od chwili opublikowania oficjalnych dokumentów deklarujących dążenie III Rzeczypospolitej do włączenia jej w europejskie struktury bezpieczeństwa. W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych Polska była w sytuacji trudnej, po odzyskaniu niepodległości musieliśmy sobie zapewnić bezpieczeństwo

w środowisku niestabilnym i dosyć nieufnym, byliśmy skazani na program minimum, zwany „samowystarczalnością obronną”, która w rzeczywistości była iluzją. Integracja z Europą Zachodnią była oceniana jako ogromna szansa, zarówno dla dalszego rozwoju, zagwarantowania niepodległości i zapewnienia bezpieczeństwa. Były to zagadnienia podstawowe i nadal nimi pozostają. Minione dwadzieścia pięć lat przyniosło wiele sukcesów, ale też popełniono liczne błędy, jednakże bilans ogólny pozostaje korzystny. Taka jest generalna ocena środowisk naukowych, politycznych i większości społeczeństwa polskiego. Uczestniczyliśmy w europejskim projekcie rozwoju europejskiej autonomii strategicznej, na warunkach określanych przez konstytucyjne władze III Rzeczypospolitej. Nikt w Unii Europejskiej nas do tego nie nakłaniał, ani do aktywności nie zmuszał. Nawet najbardziej eurosceptyczni eksperci przyznawali, że w sferze bezpieczeństwa i obrony zachowywaliśmy pełną suwerenność.

W Polsce nie ma sygnałów, z kręgów rządowych dyplomatycznych oraz wojskowych wskazujących na to żeby Polska miała brać udział w kształtowaniu, czy też wzmacnianiu instytucji zajmujących się bezpieczeństwem zewnętrznym, a szczególnie ewentualnej obrony w ramach Unii Europejskiej. Trzeba zaznaczyć, że są to obszary z zakresu współpracy międzyrządowej, zarezerwowane dla suwerennej decyzji poszczególnych państw. Nikt nie ma prawa państwom członkowskim niczego narzucać. Od polskiego rządu nie będzie wymagane uczestnictwo w reformach instytucji odpowiedzialnych za WPBiO. Znana jest sytuacja Danii, która w kolejnych traktatach zapisala *separatum* wobec tej sfery aktywności. Niektórzy duńscy politycy uważają, że to osłabiło i skomplikowało międzynarodową pozycję tego państwa. Przypomnę także tzw. protokół irlandzki dołączony do TL, w którym zastrzeżono szereg spraw do kompetencji irlandzkiego rządu. Było to związane z porażką pierwszego referendum ratyfikacyjnego i dosyć intensywną propagandą eurosceptyków przeciwnych ratyfikacji, także w kontekście polityki bezpieczeństwa i obrony.

W przypadku Polski w sprawie WPBiO nie trzeba rewizji traktatów, ani dodatkowych protokołów. Nikt nas do działań wojskowych, czy też reagowania kryzysowego zmuszać nie będzie. W Ministerstwie Obrony Narodowej przygotowano i rozpowszechniono Koncepcję Obronności Rzeczypospolitej Polskiej, która określiła założenia polityki i strategii do 2032 r. Stosunek do Unii przedstawiono w sposób zwięzły, nie odnosząc się do Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony: „Niemal pewne jest, iż do 2032 roku będzie ona (UE – AC) podlegać głębokim przeobrażeniom strukturalnym, wynikającym z tworzenia mechanizmów reagowania na kryzysy ekonomiczne, stabilizacji strefy euro, a także rozstrzygania dylematów związanych ze stopniem wzajemnej integracji. Jednym z jej aspektów pozostaną kwestie bezpieczeństwa. Działania w tej kwestii powinny wzbogacać operacje NATO, a nie stanowić dla nich konkurencję” (*Koncepcja*, 2017, s. 43).

Polska ma potencjał, ażeby dołączyć do „awangardy europejskiej obrony”, inaczej mówiąc znaleźć się w grupie „pierwszej prędkości WPBiO”. Posiadanie zdolności operacyjnych i dowódczych stwarza możliwość sformowania przez Polskę „narodowej grupy bojowej”. W 2004 r. tylko cztery państwa członkowskie zadeklarowały chęć oddania do dyspozycji UE takich jednostek, o liczebności ok. 1500 żołnierzy. Były to: Francja, Hiszpania, Włochy oraz Wielka Brytania. Po odejściu z Unii Wielkiej Brytanii, właśnie grupa bojowa z Polski może zająć miejsce grupy brytyjskiej, chociażby

w harmonogramie dyżurów. Sformowanie takiej jednostki nie sprawiłoby zbyt wielkich trudności, ponieważ już trzykrotnie Polska była państwem ramowym w trzech GB UE, zapewniając dowodzenie i co najmniej 50% składu osobowego, każdej z tych jednostek. Specjalnością „polskiej GB UE” powinno być zabezpieczenie wschodniej flanki. Kilka lat temu, jedną z polskich propozycji było rozszerzenie Wyszehradzkiej Grupy Bojowej o Ukrainę. Poczyniono wstępne ustalenia, których jednak nie zrealizowano, z powodu rosyjskiej inwazji na Krymie w 2014 r. Ukraina nadal jest zainteresowana uczestnictwem we Wspólnej Polityce Bezpieczeństwa i Obrony UE i pomimo konfliktu z Rosją w drugiej połowie 2014 r. uczestniczyła w dyżurze Grupy Bojowej pod przewodnictwem Grecji.

Inicjatywa utworzenia „wschodniej GB UE” sprzyjałaby poprawie relacji w ramach Trójkąta Weimarskiego, a przy tym nie narażałaby Rządu RP na potencjalne ograniczenie suwerenności, co jest obecnie kwestią bardzo wrażliwą. Polska grupa bojowa prawdopodobnie spotkałaby się z zainteresowaniem partnerów z państw skandynawskich i mogłaby współdziałać z „nordycką GB UE”, która należy do najliczniejszych oraz znakomicie wyszkolonych i dobrze wyposażonych grup bojowych. Być może, z powodu wzajemnego niezrozumienia ta współpraca zastygła w impasie. Ale bywały już okresy napiętych stosunków między Warszawą a Brukselą, np. w 2003 i 2007 roku. Wówczas te kwestie sporne udało się przezwyciężyć.

Bibliografia

- Andersson J. J., Biscop S., Giegerich B., Mölling Ch., Tardy T. (2017), *Envisioning European Defence: Five Futures*, „Chaillot Paper”, nr 137, Paris.
- Biała księga w sprawie przyszłości Europy, *Refleksje i scenariusze dla UE-27 do 2025 r.* (2017), Bruksela.
- Biegaj A. (2001), *Stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec Wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 1.
- Bielecki T. (2017), *Nieufna Polska podpisuje się pod PESCO*, Bruksela, 14 listopada, <http://wyborcza.pl/7,75968,22641140>.
- Cianciara A. K. (2014), *Differentiated Integration and the Future of Europe. Debate in Poland*, „Yearbook of Polish European Studies”, nr 17.
- Ciupiński A. (2013), *Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej. Geneza. Rozwój. Funkcjonowanie*, Warszawa.
- Czaputowicz J. (2005), *Polityka zagraniczna i dyplomacja Unii Europejskiej a Traktat Konstytucyjny*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, „Raporty i Analizy”, nr 4.
- Defence and Security Conference (2017), *European Vision. European Responsibility*, Prague.
- Deklaracja z Bratysławy* (2016), Bratysława.
- Eisler J. (2001), *Ewolucja sytuacji politycznej w Polsce w latach 1989–2000*, w: *Polska polityka bezpieczeństwa 1989–2000*, red. R. Kuźniar, Warszawa.
- Gros-Verheyde N. (2009), *Un engagement franco-polonais sur la future PESDC*, <http://bruxelles2.over-blog.com/article-defense-une-presidence-polonaise-tres-fran-aise-38959863.htm>, 14.06.2017.
- Henderson M. D. (2007), *Les forces terrestres européennes dans les opérations extérieures: personnels et financement. Contributions allemande et polonaise*, Assemblée de l'Union de l'Europe occidentale. Assemblée interparlementaire européenne de sécurité et de défense, Paris.

- http://www.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/wiadomosci/w_paryżu_rozmowy_grupy_panstw_weimar_o_polityce_bezpieczenstwa?printMode=true, 10.06.2017.
- Jankowski D. (2011), *Weimarski trójkąt bezpieczeństwa*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, nr 1/17.
- Kaleta W. (2018), *Polska w 9 programach PESCO. Szansa na wielomilionowe dotacje dla firm z Europejskiego Funduszu Obronnego*, https://www.wnp.pl/przemysl-obronny,326732_1_0_3.html.
- Koncepcja obronności Rzeczypospolitej Polskiej* (2017), Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa.
- Kupiecki R. (2015), *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP 2014, jako instrument polityki państwa. Uwarunkowania zewnętrzne i aspekty procesowe*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, nr 1.
- Kuźniar R. (2008), *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa.
- Kuźniar R. (red.) (2001), *Polska polityka bezpieczeństwa 1989–2000*, Warszawa.
- Kuźniar R., Szczepanik K. (red.) (2002), *Polityka zagraniczna RP 1989–2002*, Warszawa.
- List ministrów spraw zagranicznych i obrony Polski, Niemiec i Francji do szefowej unijnej dyplomacji Catherine Ashton ws. polityki bezpieczeństwa i obrony UE*, 13 listopada 2010 r., Kancelaria Senatu RP, Sprawozdanie nr 94.
- Niemcy* (2017), <http://www.polskieradio.pl/78/1227/Artykul/1636436,Niemcy-i-Francja-w-odpowiedzi-na-Brexit-silna-Europa-w-niepewnym-swiecie>, 10.06.2017.
- Paruch W. (2016), *Dwie koncepcje bezpieczeństwa – neorealistyczne refleksje o narodowych strategiach bezpieczeństwa państwa (2007 i 2014)*, w: *Bezpieczeństwo Europy – bezpieczeństwo Polski*, t. 1, red. E. Maj, W. Sokół, K. Mazurek, A. Szwed-Walczak, Wyd. UMCS, Lublin.
- Parzymies S. (2015), *Stan debaty na temat federalnego kształtu Unii Europejskiej*, w: *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Polska – Europa – Świat*, red. J. Zajac, A. Włodkowska-Bagan, M. Kaczmarek, Warszawa, s. 410–424.
- Pięć krajów, w tym Polska, apeluje o stałe dowództwo operacyjne UE*, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,10240731,Piec_krajow_w_tym_Polska_apeluje_o_stale_dowodztwo.html, 10.06.2017.
- Przybylska-Meszner B. (2009), *Operacje w obszarze Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony – uwarunkowania i perspektywy rozwoju*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, nr 1–2, s. 7–36.
- Réunion des ministres des Affaires étrangères et des ministres de la Défense D'Allemagne, d'Espagne, de France, d'Italie et de Pologne* (2012), Paris.
- Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej. Pierwsze 25 lat* (2015), red. R. Kupiecki, Warszawa.
- Szpak K. (2011), *Priorytety polskiej Prezydencji*, „Monitor polskiej Prezydencji”, Kraków.
- Terlikowski M. (2016), *Polityka obronna w UE – bezpieczeństwo wielu prędkości?*, „Biuletyn PISM”, nr 76 (1426), 10 listopada.
- Terlikowski M. (2017), „Komentarze PISM” nr 31.
- Tomaszyk M. (red.) (2017), *Polityczno-społeczne i ekonomiczne zmiany w świetle Globalnej strategii na rzecz polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM, Poznań.
- Traktat Lizboński* (2008), *Wersje skonsolidowane Traktatu o Unii Europejskiej i Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej oraz Karta praw podstawowych Unii Europejskiej*, Bruksela.
- Wspólny (2017) komunikat do Parlamentu Europejskiego i Rady, *Poprawa mobilności wojskowej w Unii Europejskiej*, Bruksela.
- Zięba R. (2001), *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego. Koncepcje – struktury – funkcjonowanie*, Warszawa.
- Zięba R. (2010), *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*, Warszawa.

Streszczenie

Artykuł dotyczy ewolucji stanowiska rządów Polski wobec kolejnych etapów rozwoju europejskiej autonomii strategicznej (Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony), Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony oraz Wspólna Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej). Wyodrębnione zostały dwa etapy polskiej Polityki; przed akcesją do UE oraz udział Polski w ESDP/WPBio, po przystąpieniu do UE. Podczas sprawowania przez Polskę Prezydencji w Radzie, jednym z priorytetów było doskonalenie zdolności wojskowych i systemu reagowania kryzysowego. Scharakteryzowano oficjalne stanowisko władz polskich wobec integracji systemu bezpieczeństwa UE wyrażone w dokumentach strategicznych. Ostatni taki dokument został opublikowany w maju 2017 r. w Ministerstwie Obrony Narodowej. Zwrócono uwagę na sytuacje kryzysowe w problemach dotyczących integracji europejskiej oraz na brak zainteresowania aktualnych władz politycznych Polski udziałem w reformowaniu systemu bezpieczeństwa UE.

Słowa kluczowe: Polska, UE, integracja polityczna i wojskowa

Poland's position on development of The European Union's security and defense policy

Summary

The article is focusing on the evolution of Polish approach towards the development of the European strategic autonomy in the European military integration (European Security and Defense Identity), the European Security and Defense Policy and the Common European Security and Defense Policy after joining the EU. During Poland's Presidency, one of the priorities was to improve military capabilities and crisis management systems. The article characterizes an official position of the Polish authorities in the process of EU integration security system. The last strategic document has been published in May 2017 by the Ministry of National Defense. There have been identified two stages: prior to accession to the EU and Poland's participation in the ESDP/CSDP EU since 2004. Special attention was paid to the lack of interest of the current Polish political authorities in reforming the EU security system.

Key words: Poland, EU, political and military integration